

Artur Dubiel: Służba wartościom – Wojsko Polskie dziś

Polski żołnierz zaczyna być inaczej postrzegany, tak przez sojuszników, jak i przez własne społeczeństwo. Rośnie świadomość społeczna roli i możliwości Wojska Polskiego, a także rosnącego jego prestiżu, również poza granicami kraju.

Wojsko Polskie to brzmi dumnie. Ale dlaczego? Co powoduje, że społeczeństwo dobrze postrzega wojskowych? Czym jest dzisiaj wojsko w Polsce, jaka jest jego rola i jakie zadania? Pytania wydają się banalne ale takie nie są, gdyż złożoność szeroko pojętego zagadnienia wojska powoduje, że ile głosów, tyle opinii i odpowiedzi na powyższe pytania. Co więcej, funkcjonowanie wojska można rozpatrywać przez wiele różnych obszarów, dziedzin i nauk.

Już na wstępie można przyjąć, że wojsko jako organizacja jest dziełem teorii umowy społecznej J. J. Rousseau. Cedowane przez lud na państwo uprawnienia to także obowiązki a siły zbrojne należy traktować jako wyspecjalizowany organ państwa – jako element aparatu państwowego – o bardzo specyficznych zadaniach, realizowanych także przez i na rzecz obywateli. Wynika to m.in. z cech państwa jako organizacji politycznej, przymusowej, integrującej, rozstrzygającej konflikty społeczne, suwerennej, terytorialnej i wreszcie, posiadającej odpowiednio wyodrębniony aparat.

Najważniejszym dokumentem określającym zadania Sił Zbrojnych Rzeczypospolitej Polskiej jest oczywiście Konstytucja RP, gdzie art. 26 określa, że „Siły Zbrojne Rzeczypospolitej Polskiej służą ochronie niepodległości państwa i niepodzielności jego terytorium oraz zapewnieniu bezpieczeństwa i nienaruszalności jego granic”. Bardzo ważny z punktu widzenia bezpieczeństwa oraz zaufania do instytucji wojska jest punkt drugi w/w art., mówiący że „Siły Zbrojne zachowują neutralność w sprawach politycznych oraz podlegają cywilnej i demokratycznej kontroli”.

Zapisy Konstytucji są dość ogólne, zadania Sił Zbrojnych RP szerzej opisuje Biała Księga Bezpieczeństwa Narodowego Rzeczypospolitej Polskiej, w podrozdziałach dot. zadań strategicznych podsystemów operacyjnych bezpieczeństwa narodowego i zadań strategicznych podsystemów wsparcia bezpieczeństwa narodowego, oraz Strategia Bezpieczeństwa Narodowego Rzeczypospolitej Polskiej określając priorytety polityki bezpieczeństwa RP.

Jakiegokolwiek, konkretnego katalogu zadań dla wojska, by nie tworzyć, należy zauważyć, że wojsko swe działania prowadzi nie tylko w czasie wojny; nie chodzi tu tylko o ćwiczenia czy przygotowania. Obecna sytuacja – świadomie ujmując – neogeopolityczna, wręcz wymusza posiadanie sił i środków do prowadzenia rozgrywki, gdzie podmiotami są nie tylko państwa. Tym samym, wojsko jako ostateczny gwarant zapewnienia bezpieczeństwa narodowego musi być profesjonalne, sprawne i gotowe do działań o nie tylko militarnym charakterze. Zadania takie mogą realizować wyłącznie instytucje z definicji totalne, mające społeczny mandat i zaufanie.

Przystąpienie do NATO i zaangażowanie w często krytykowane zagraniczne misje, zmieniły Wojsko Polskie pod wieloma aspektami

Mimo złowieszczej nazwy, w demokratycznych państwach prawa instytucje totalne ów zaufanie i respekt posiadają.

Szczególną ich formą są właśnie siły

zbrojne, nie inaczej jest i w Polsce. Specyficzny charakter i wewnętrzna ogromna dyscyplina, wzajemny szacunek, jednolitość stroju, zachowań, wykszolenia, prawne umocowanie każdego aspektu funkcjonowania, prawo do stosowania legalnego przymusu i zdecydowanie największe możliwości sprawnego funkcjonowania w ekstremalnych sytuacjach zagrożenia, powodują że Wojsko Polskie od zawsze posiada społeczny kredyt zaufania. Zdecydowanie wzrósł on po zmianach ustrojowych w Polsce, oraz wstąpieniu Polski do NATO.

W najnowszej historii Polski obraz Wojska Polskiego zyskał głównie dzięki naszym natowskim aspiracjom. Udział w programie Partnerstwo dla Pokoju, samo przystąpienie do NATO, ale przede wszystkim zaangażowanie w często krytykowane zagraniczne misje – z nazwy pokojowe – zmieniły Wojsko Polskie pod wieloma aspektami. Na start zimny przysznic i zilustrowanie ogromnej przepaści dzielącej od nowych sojuszników, i to pod każdym względem. Pierwsze wyjazdy, zawody, podniesienie świadomości tak możliwości, jak i ułomności, ofiary – to wszystko powoduje, że zaczyna się powoli zmieniać mentalność, i to tak samych polityków (no może na końcu) odpowiedzialnych za wojsko, ale przede wszystkim dowódców każdego szczebla, na szeregowych żołnierzach kończąc. Żołnierze dzięki swojemu zaangażowaniu,

inicjatywie i odwadze zaczynają zdobywać zaufanie sojuszników, wskazują też dowódcom niedomagania i realne potrzeby. Z czasem dochodzi do kolejnych zmian: zakupy nowoczesnego sprzętu i broni, nowe umundurowanie, unifikacja procedur, wspólne ćwiczenia, zmiana programów szkolenia, nauka języków obcych, wyjazdy do sojusznicznych akademii wojskowych i ośrodków szkolenia. Niemały swój udział w tym mają także polskie Wojska Specjalne, m.in. poprzez wspólne z sojusznikami akcje i działania w ramach koalicji antyterrorystycznej.

Zmienia się Wojsko Polskie od wewnątrz, zmienia się i od zewnątrz. Polski żołnierz zaczyna być inaczej postrzegany, tak przez sojuszników, jak i przez własne społeczeństwo. Rośnie świadomość społeczna roli i możliwości Wojska Polskiego, a także rosnącego jego prestiżu, również poza granicami kraju. Obraz wojskowego zmienia się diametralnie, to już nie prosty człowiek, któremu „wojsko życie uratowało”, który ze strachem i ślepo wykonuje – tak naprawdę niezrozumiałe i nielogiczne wręcz – rozkazy, złamany psychicznie być może jeszcze brutalną falą. Teraz to profesjonalista w swym fachu, rozkazy wykonuje jeszcze szybciej i bez zastanowienia, bo jego przełożony to także kawał fachowca, do którego ma ogromne zaufanie, razem tworzą team. Są z tego dumni, z noszonego beretu, widzą sens swej służby, pojawia się lojalność i etos.

Podnosi się także świadomość wśród samych żołnierzy, znają i rozumieją zasady, swoje miejsce w organizacji, jasna i zrozumiała jest dla nich ścieżka rozwoju zawodowego. Dbają o swój rozwój także poza służbą, robią kolejne kursy, szkoły i studia, ćwiczą i trenują poza swymi jednostkami. Rozumieją nadrzędne pojęcia, takie jak Ojczyzna, służba, honor, polska racja stanu, interes narodowy, system bezpieczeństwa państwa, tożsamość narodowa. Czasem ich świadomość nie idzie w

parze z interesem wojska, wiedzą, że nieraz by awansować, zostać podoficerem czy oficerem, lepiej z wojska odejść, zrobić przeszkolenie i wrócić, już w innej szarży. Wiedzą, że nie tak to powinno wyglądać, ale się nie obrażają, odchodzą, by wrócić lepszymi. Cieszy ich ustawa o weteranach, traktują ją jako społeczną wdzięczność za to co zrobili.

Boli ich za to, że u góry często nie widzi się ich poświęcenia, nie ma tak jak kiedyś tylu medali i odznaczeń, bo w służbie to nie tylko pieniądz motywuje. Czasem chcieliby mieć lepsze warunki służby, ale się nie skarżą. Nie lubią kiedy politycy próbują ich wciągać w swoje gry, wiedzą, że by mieć zaufanie całego społeczeństwa, nie można się dzielić, służy się Ojczyźnie, a nie danej partii czy ministrowi. A jak mawiają oficerowie służący w dowództwach i samym ministerstwie, „niezależnie od nazwiska, służba dla ministra to najwyższy zaszczyt i honor”. I to się nazywa prawdziwa apolityczność...

Artur Dubiel

Autor jest politologiem, żołnierzem rezerwy, weteranem polskich misji wojskowych. Obecnie pracuje w Europejskim Instytucie Bezpieczeństwa, a także jest pracownikiem naukowo-dydaktycznym w Wyższej Szkole Bankowej w Chorzowie.